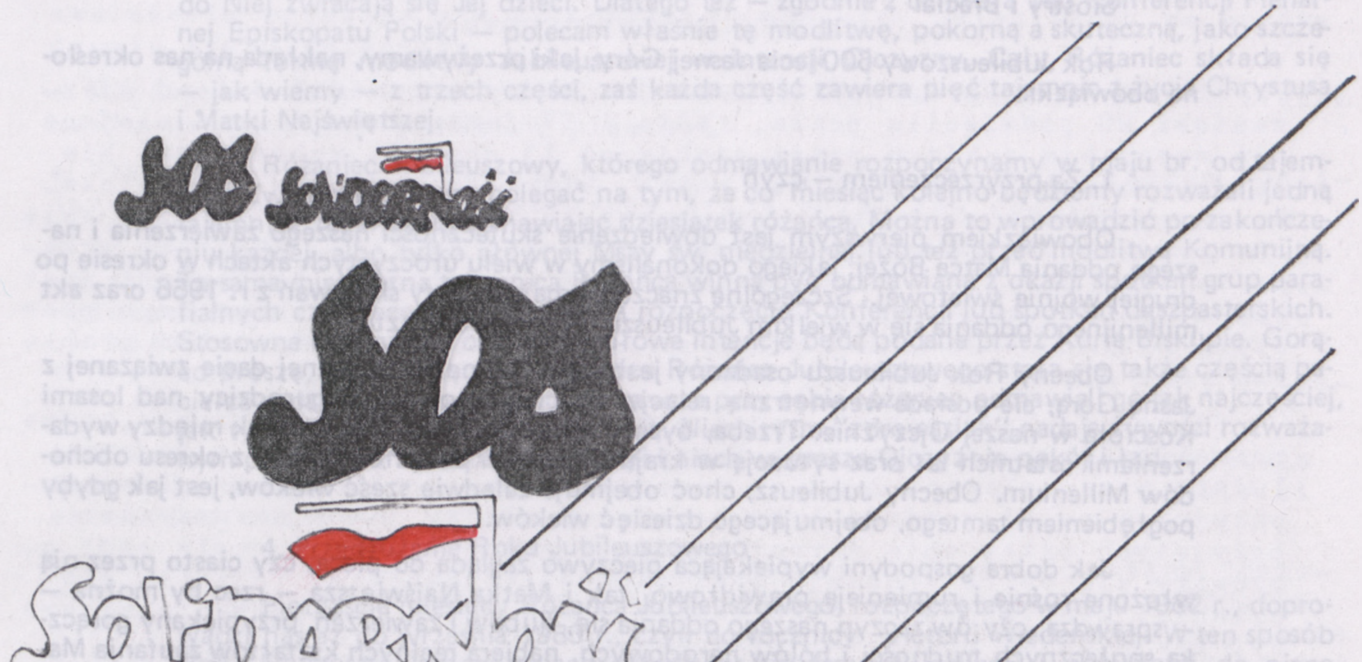
SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX ESTO

1982 **kronika** 5/6

poświęcona sprawom polskim

ROK XII KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM NR 135/136



Słowo Prymasa Polski do Wiernych
O MODLITWIE ROKU JUBILEUSZOWEGO W INTENCJI OJCZYZNY

Siostry i Bracia!

Rok Jubileuszowy 600-lecia Jasnej Góry, jaki przeżywamy, nakłada na nas określone obowiązki.

1. Za przyrzeczeniem – czyn

Obowiązkiem pierwszym jest dowiedzenie skuteczności naszego zawierzenia i naszego oddania Matce Bożej, jakiego dokonaliśmy w wielu uroczystych aktach w okresie po drugiej wojnie światowej. Szczególne znaczenie mają tu akty ślubowań z r. 1956 oraz akt millenijnego oddania się w wielkim Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu.

Obecny Rok Jubileuszu osadzony jest nie tylko na historycznej dacie związanej z Jasną Górą, ale posiada wewnętrzną relację do ciągłej opieki Bogurodzicy nad losami Kościoła w naszej Ojczyźnie. Trzeba, byśmy także dostrzegli ten związek między wydarzeniami ostatnich lat oraz sytuację w kraju a naszymi postanowieniami z okresu obchodów Millenium. Obecny Jubileusz, choć obejmuje zaledwie sześć wieków, jest jak gdyby pogłębieniem tamtego, obejmującego dziesięć wieków.

Jak dobra gospodyni wypiekająca pieczywo zagląda do pieca, czy ciasto przez nią włożone rośnie i rumienieje prawidłowo, tak i Matka Najświętsza – rzec by można – – sprawdza, czy ów zaczyn naszego oddania się, ślubów i zawierzeń, przypiekany gorączką społecznych trudności i bólów narodowych, nabiera realnych kształtów zaufania Maryi także w wymiarach społecznych. Przychodzi więc czas potwierdzenia naszych oddań. Stąd też Jubileusz Millenijny ma się do Jubileuszu Jasnogórskiego jak okres zasiewu do okresu zbiorów. Mamy pokazać duchowe owoce na miarę próby, jakiej jesteśmy poddani. Im bowiem trudniejsze są dni – tym bardziej musi obfitować łaska; im większa nachodzi pokusa zwątpienia – tym silniejsza musi być wola zawierzenia.

Przypomnijmy nasze modlitwy. W roku 1956 wyznawaliśmy Maryi: "Przynosimy do stóp Twoich niepokalanych całe wieki naszej wierności Bogu i Kościołowi Świętemu... składamy u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli". Dziesięć lat później w Akcie millenijnego oddania wołaliśmy: "Czyń z nami, co chcesz. Pragniemy wykonać wszystko, czego zażądasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb wiary świętej... Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary i ufności wyjednamy Kościołowi świętemu wolność, a Ojczyźnie naszej Twą macierzyńską opiekę na nowe wiary Tysiąclecie". Za nami szesnasty rok nowego Tysiąclecia, trzeba więc nie tylko ponawianym słowem, ale całą postawą dawać świadectwo wiary dojrzalszej, na miarę drugiego Tysiąclecia.

Pouczył nas o tym Ojciec święty w swoim Liście Jubileuszowym, że nadszedł "czas jakiejś nowej próby dla Polaków, nie pierwszej w dziejach, ale z pewnością nowej, innej od dawnych doświadczeń i prób, których nie brakuje w naszej historii".

2. Chwała Chrystusa i Maryi

Drugim obowiązkiem wypływającym z obecnego Jubileuszu jest oddanie Bogu chwały. Dokonujemy tego najlepiej "Przez Chrystusa Pana naszego" razem z Matką Jego – Jasnogórską Panią. Podczas gdy Obraz Nawiedzenia będzie czczony we wszystkich kate-

drach biskupich pozostając na przeciąg tygodnia w każdej, nie zabraknie Was, Najmilsi, także w Cudownej Kaplicy Jasnogórskiego Sanktuarium. Zachęcamy gorąco do pielgrzymek nie tylko w dniach odpustowych, ale także w powszednich dniach, kiedy znajdziecie trochę czasu, aby klęknąć przed "Tronem łask" i wypowiedzieć Matce Jezusowej osobiste zawierzenie i potwierdzić społeczne oddanie.

3. Jubileuszowy Różaniec

Najpowszechniejszym sposobem kontaktu z Matką Najświętszą jest modlitwa, zaś spośród rodzajów modlitw Różaniec jest dla Matki Najświętszej najmilszą formą, w jakiej do Niej zwracają się Jej dzieci. Dlatego też – zgodnie z uchwałą 183 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski – polecam właśnie tę modlitwę, pokorną a skuteczną, jako szczególną formę modlitwy Jubileuszowej w intencji Ojczyzny. Cały Różaniec składa się – jak wiemy – z trzech części, zaś każda część zawiera pięć tajemnic z życia Chrystusa i Matki Najświętszej.

Różaniec Jubileuszowy, którego odmawianie rozpoczynamy w maju br. od tajemnicy Zwiastowania, ma polegać na tym, że co miesiąc kolejno będziemy rozważali jedną tajemnicę różańcową odmawiając dziesiątek różańca. Można to wprowadzić po zakończeniu każdej, albo tylko głównej Mszy św. niedzielnej lub też przed modlitwą Komunijną. Ta sama miesięczna tajemnica Różańca winna być odmawiana z okazji spotkań grup parafialnych czy diecezjalnych oraz na rozpoczęcie Konferencji lub spotkań duszpasterskich. Stosowne rozważania oraz szczegółowe intencje będą podane przez Kurie Biskupie. Gorąco proszę, aby miesięczna tajemnica Różańca Jubileuszowego stała się także częścią pacierza rodzinnego, abyśmy nosząc zawsze przy sobie różaniec odmawiali go jak najczęściej, jak tylko okoliczności na to pozwolą. Niech rytm "zdrowasiek" nadaje żywości rozważanym prawdom z życia Jezusa i Maryi i niech wyprasza Ojczyźnie pokój i ład.

4. Przedłużenie Roku Jubileuszowego

Piętnaście miesięcy Różańca Jubileuszowego, rozpoczętego w maju 1982 r., doprowadzi nas aż do września 1983 r., czyli do rocznicy Victorii Wiedeńskiej. W ten sposób Rok Jubileuszu Jasnogórskiego przedłuży się wraz z łaskami i odpustami do niego przypisanymi na dalsze miesiące. Różaniec Jubileuszowy czyniąc jakby pomost do rocznicy Zwycięstwa Wiedeńskiego, pozwoli nam przez modlitewne przygotowanie pełniej spojrzeć na rolę oręża polskiego sprzed 300 laty w kształtowaniu chrześcijańskiej jedności Europy.

Odmawiane miesięcznie Tajemnice Różańca nie powinny ograniczać się do jednej dziesiątki zdrowasiek, przeciwnie winny być zachętą do odmawiania całego Różańca indywidualnie i grupowo. Niech ta modlitwa nie schodzi z naszych ust w czasie całego Jubileuszu, niech stanie się potężnym wołaniem wierzącego Narodu i przybliży pełne zwycięstwo wiary i ufności Matki Najświętszej w naszej Ojczyźnie. Jesteśmy przecież Jej Królestwem, Jej własnością. Może zwycięstwo, na które czekamy z żywą wiarą, będzie miało inny kształt niż w naszych wyobraźniach, ale na pewno przyjdzie i będzie zwycięstwem najpełniejszym, Chrystusowym.

Na modlitwę Jubileuszową, Maryjną i Różańcową, kołaczącą i pukającą, ufną i wytrwałą w intencji Ojczyzny

z serca błogosławię

+ Józef Glemp

Arcybiskup Józef Glemp
Prymas Polski

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1982 r.

Zarządzenie

Słowo Prymasa Polski do Wiernych o Modlitwie Roku Jubileuszowego w Intencji Ojczyzny należy odczytać Wiernym w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Z D N I A N A D Z I E Ń

POLACY BĄDŹMY SOLIDARNI !

Serwis informacyjny Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk: Wrocław, Wałbrzych, Legnica, Jelenia Góra, Kłodzko, Opole.

29 - 31 marca 1982 Nakład 20000 egzemplarzy Nr 43/191

KTÓREDY DO ZWYCIĘSTWA

Strzałowi w warszawskim tramwaju, który przyniósł śmierć sierżantowi MO poświęciła prasa, radio i TV junty dużo więcej miejsca niż wszystkim zabitym przez siebie od 13 grudnia robotnikom. Nie należy jednak iść tym śladem ważąc, która śmierć była ważniejsza. Zostawmy juncie rozważania czy przez to, że w Turcji też giną związkowcy, zabici z kopalni "Wujek" są "mniej zabici". Śledztwo wykaże zapewne czy była to zemsta jakiegoś przestępcy, desperacki gest robotnika czy prowokacja WRON (nie znaczy to że poznamy jego prawdziwe wyniki). Dla ludzi pracy co innego jednak powinno być problemem. CZY TO JEST SPOSÓB?

Sierpień ukształtował pewną etykę walki ruchu związkowego, która pozwoliła uniknąć otwartych fizycznych starć z władzą, w których ludzie pracy skazani byli na niepowodzenie. Rozbicie strajków okupacyjnych po 13.grudnia było ze strony władzy jakby naruszeniem przyjętych przez obie strony zasad. W grudniu 1981 u wiele osób obudziły się ostre tradycje powstańczo-partyzanckie. Pojawiło się pytanie: kontynuować dotychczasową drogę walki bez używania przemocy, czy sięgnąć po środki przeciwnika?
Za drogą dotychczasową przemawiają dwa rodzaje argumentów: moralne i praktyczne. Junta popełniła zbrodnię i jej członkowie kiedyś będą musieli za nie odpowiedzieć. Ale jeśli tylko można, nie należy uciekać się do przemocy. Ruchy społeczne, które na niej opierały swą siłę, były od początku skażone złem, jak hitleryzm, albo natychmiast po zwycięstwie wypaczały się jak bolszewizm. Naszą walką nie może rządzić ślepy los, kierujący nasze ciosy w ofiary tylez przypadkowo, co często - jak ranny cywilny pasażer w Warszawie - chybione. Przemoc jest usprawiedliwiona w przypadkach ostatecznych i zostawmy ją na takie sytuacje.

Wszystkie doświadczenia istniejących dotąd ruchów społecznych wskazują, że MASOWA WALKA, a nie indywidualny terror, była drogą do zwycięstwa. To masowy ruch społeczny (a nie zamachy) obalił cara w Rosji i Szacha w Iranie. Również próby otwartych wystąpień z bronią w ręku, w rodzaju walki partyzanckiej czy powstań są u nas bez sensu ze względu na ogromną dysproporcję sił i brak naturalnych warunków. Czy znaczy to, że jesteśmy bezbronni? Nie sposób mechanicznie przenosić na teren Polski doświadczeń Ghandiego czy Kinga, tych, którzy osiągnęli najwięcej walcząc bez użycia przemocy. Jednak właśnie te metody okazują się w praktyce najskuteczniejsze: to Ghandi a nie zbrojni powstańcy wywalczył niepodległość Indii; King uzyskał dla Murzynów amerykańskich więcej niż walczące zbrojnie "Czarne Pantery".

Jeśli coś może powstrzymać juntę, to tylko kampania zbiorowego nieposłuszeństwa organizowana przez Regionalny Komitet Strajkowy. Jeśli się połączymy BĘDZIEMY SIŁĄ, KTÓREJ NIC NIE ZATRZYMA.

C O Z P O M O C Ą?

Rodziny internowanych, często pozbawione środków do życia, utrzymują się na powierzchni dzięki pomocy społeczeństwa i Kościoła Katolickiego. Trzeba jednak przypomnieć, że na początku trwania stanu wojennego junta ogłosiła, że w najbliższym czasie zostaną podane do wiadomości zasady pomocy dla rodzin internowanych, pozbawionych środków do życia. Jak dotąd jednak o tym głucho.

S P R A W Y B I E Ż Ą C E

● Międzynarodowy Instytut Prasy(Londyn) zaapelował do junty WRON o zwolnienie przeszło stu dziennikarzy polskich uwięzionych po wprowadzeniu stanu wojennego.

● Międzynarodowy PEN-Club wezwał władze PRL do uwolnienia stu siedemnastu uwięzionych polskich pisarzy.

● Władze przedstawiły Danucie Wałęsie, żonie przewodniczącego "Solidarności" propozycje opuszczenia kraju przez ich rodzinę.

● 23 maja College im.MacMurraya w Jacksonville(Stan Illinois, USA) ma uroczyście wręczyć doktorat honoris causa Lechowi Wałęsie. Przewodniczącego "Solidarności" telegraficznie zaproszono do przyjazdu na koszt uczelni. Odpis tego telegramu wysłano Prymasowi Polski. W przypadku, gdyby Wałęsa nie mógł przyjechać, ma go zastąpić wybrany przez niego reprezentant.

● Nikaragua. Babtyści zebrali na pomoc dla społeczeństwa polskiego dwieście dolarów. Dar serca tym bardziej wzruszający, że ludzie ci są bardzo ubodzy.

● W wielu miastach amerykańskich Polonia pikietowała występy "Mazowsza". W Chicago zespół występował prawie przy pustej sali (70-75% miejsc pustych). Był to wynik decyzji organizacji polonijnych, które widziały konieczność zamanifestowania swojej solidarności z "Solidarnością". Zespół"Mazowsze" nie jest oczywiście winien tym prześladowaniom ale do USA wysłany został przez władze PRL dla pokazania, że "nic się nie stało".

● Według relacji lekarza, który odwiedził obóz w Drawsku, wygląd zewnętrzny więźniów jest niezły ale ich stan psychiczny jest niebezpieczny. Odosobnienie, szykany, teror bardzo źle wpływaja na uwięzionych. Trudno jest nawiązać z nimi jakikolwiek bezpośredni kontakt Są obawy, że jeżeli sytuacja taka potrwa, ich uwolnienie może być połączone ze skierowaniem do szpitala psychiatrycznego.

● Kolejne potwierdzenie uczestnictwa w strajku 12 marca: WPRiBP - ludzie nie pracowali, w zakładzie rozkolportowano i rozplakatowano listę zakładowych konfidentów wraz z apelem do nich. Załoga WPRiBP (zwłaszcza robotnicy) zdecydowana jest walczyć o "Solidarność".Trochę brak jej kontaktu z innymi zakładami.

● Cytat z gazetki związkowej Pafawagu "Jutrzenki": - Rozmowa na temat nowych związków, to szczyt wszystkiego, ludzie śmieją się z nich i mówią: "Wypuście Wałęsę - on wam powie"

● W ZMTK zalano silnik wyremontowanej lokomotywy spalinowej w wyniku czego wymaga ona kolejnego remontu. Zniszczono też po przewinięciu wirniki silników elektrycznych. Już drugi raz zniszczono tablicę zakładowego komitetu PZPR.

● W "Wodomierzu" przy ul.Kiełczowskiej we Wrocławiu zaginęło 1500 sztuk produkowanych tam części do czołgów tzw."lilijek". W prowadzo

nym przez SB śledztwie aktywnie pomagał portier, wskazując podejrzanych.

● 8 marca w gmachu DOKP we Wrocławiu przez godzinę i 35 minut wisiały życzenia dla kobiet od "Solidarności".

● Początkujących konspiratorów przestrzegamy przed kontaktowaniem się na Dworcu Głównym (nawet w ubikacjach). SB zainstalowała dyskretne kamery TV w celu wyłapania nieostrożnych.

● Wrocław. Przestrzegamy przed kontaktowaniem się z konfidentem o nazwisku Janicki (do niedawna w Pilmecie), ostatnio "aresztowany".

● Trwają i nasilają się aresztowania członków i działaczy "Solidarności". WRON-a obawiając się wiosny coraz bardziej działa na ślepo, aresztujac wiele osób bez powodu lub na podstawie poszlak.

● Aresztowano piekarzy, którzy oznaczali chleb znakiem Polski Walczącej (kotwica).

● O wszelkich przypadkach jakichkolwiek represji za przekonania religijne, za powieszenie krzyża w miejscu pracy i nauki itp. należy powiadomić kurię poprzez swoje parafie. Bezprawie nie będzie pozostawione bez odpowiedzi.

● Uwaga księża! Gdzie niegdzie do spowiedzi przystepują agenci SB próbując sprowokować do nieostrożnych wypowiedzi. "Spowiedź" jest nagrywana.

● Pałki używane przez naszych milicyjnych oprawców do walki z wrogami socjalizmu zostały wyprodukowane w Szwecji. Kupione zostały ZA DEWIZY. Jedna kosztuje 27 dolarów.

● Około trzystu kryminalistów szkoli się w jednostce wojskowej na Starachowicach we Wrocławiu. Mają ich wcielić do oddziałów ZOMO, wykazują bowiem najlepsze predyspozycje do obrony socjalizmu w Polsce.

Dziękujemy: Maja - 600 zł. Rodzina Mietka z .. (ponownie) - 700 zł. Bratek - 1000 zł., Eskulap - paczka.

Od redakcji:

Pozwoliliśmy sobie przedrukować dość nieczytelny powielaczowy biuletyn "Z dnia na dzień", gdyż zawiera zbyt ważne informacje, by nie poinformować naszych czytelników o sytuacji w Kraju.
Jak podała prasa reżymowa w dniu 21 maja br. i duńska prasa w dniu 22 maja br.to właśnie za ten biuletyn, który "Solidarność" redaguje i wydaje na Dolnym Śląsku sądy kapturowe skazały pięciu młodych ludzi(kobiety i mężczyzni) na pięć lat więzienia.
Wierzymy, że na ich miejsce wejdą inni odważni ludzie, którzy będą dalej informować społeczeństwo w Kraju oraz poza nim o obecnych losach naszego Narodu.
Ze swej strony możemy zapewnić, że uczynimy wszysto co w naszej mocy, by informacje te rozpowszechniać w wolnym świecie jako ostrzeżenie dla sytych, egoistycznych i obojętnych na losy ujarzmionych narodów - Polaków i dotąd jeszcze wolnych narodów.

---

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

POMOC POLSCE OBOWIĄZKIEM CHRZESCIJANSKIM I PATRIOTYCZNYM !

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

NAWET ONI NIE MOGĄ POZBAWIĆ NAS WOLNOŚCI

Wywiad z ks.Franciszkiem Blachnickim

Założyciel polskiego ruchu eklezjalnego "Światło+Życie" przebywa w Rzymie. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981, gdy wojskowi pod przewodnictwem Jaruzelskiego dokonali zamachu ks.Blachnicki przebywał w Republice Federalnej Niemiec. Nie wrócił do Kraju, bo jego nazwisko z pewnością figurowało na "czarnej liście" osób poszukiwanych przez reżym Jaruzelskiego.
Ks.F.Blachnicki udzielił wywiadu pismu "Il Sabato" zamieszczony w dniu 2 stycznia br.

Red. : Mieliśmy nadzieję, że po niedawnych krwawych wydarzeniach 1970 i 1976 roku w Polsce zaoszczędzony będzie dalszy rozlew krwi. Obecnie, fragemntaryczne i straszne wiadomości z pierwszych dni reżymu zdają się potwierdzać istnienie "aktywnego oporu" w wielu fabrykach.
Do czego dąży się teraz: do rezygnacji czy też raczej do nowych, bardziej gwałtownych form protestu ze strony robotników?

Ks.B.: Nie istnieje żadna relacja, nie ma żadnej proporcji między przemocą w rękach władzy i tą, która może się jej przeciwstawić naród.
To prawda, że nie w latach ubiegłych było możliwe uniknięcie krwawych zderzeń, pochodzących z działań podyktowanych rozpaczą, ale robotnicy sami w latach następnych z takiej walki zrezygnowali.
Krew nie skąpała polskiej ziemi, bo przede wszystkim Kościół a także inne środowiska "dysydenckie" czyniły starania o walkę bez użycia przemocy. Teraz, kiedy sytuacja uległa pogorszeniu, walka powinna się toczyć w ten sam sposób: należy stawiać opór, protestować, okazywać zdecydowaną postawę, wykazywać odwagę moralną, która przeciwstawia kłamstwu - prawdę.

Red. : Po lecie gdańskim, po "Solidarności", niełatwo byłoby zrezygnować z wolności...

Ks.B.: Jeżeli mimo nacisków każdy Polak będzie odważnie mówił prawdę, jeżeli nie będzie obawiał się demaskować kłamstwa - ocali swą wewnętrzną wolność. To jest ta wolność, która przede wszystkim zbawia człowieka, nie pozwala na zniewolenie, bo daje świadomość bycia bardziej wolnym od tych, którzy chcą go zniewolić; obdarza wartością zagubioną przez swych prześladowców.

Red. : Dzisiaj jednakże w Polsce każdy, kto usiłuje mówić prawdę trafia do więzienia...

Ks.B.: Prawda uwalnia człowieka tylko wtedy, gdy jest zdolny w pełni ją zaakceptować i żyć według niej. Dlatego też każdy człowiek musi przyjąć krzyż, być gotowym do poniesienia ofiar. W gruncie rzeczy, cała potęga systemu komunistycznego zasadza się jedynie na kłamstwie i strachu.
Obserwowaliśmy rozsypywanie się tego systemu z powodu "Solidarności", w której ogromna rzesza ludzi odnalazła odwagę prawdy, pokonała bariery strachu.
Teraz w Kraju nieliczna grupa indywiduów podejmuje rozpaczliwe wysiłki utrzymania władzy w swych rękach operując strachem jako ostatnim środkiem działania.

Po tych ciężkich godzinach nie będzie innego sposobu pójścia naprzód jak tylko poprzez prawdę czyli wyzwolenie.

Red. : Na tej nowej, rozpoczynającej się drodze, czy będzie można obejść się bez nienawiści i chęci zemsty w sercu Polaków?

Ks.B.: W encyklice "Dives in Misericorda" Jan Paweł II wskazuje metodę, pokazuje jak należy walczyć o wartości ludzkie. Ojciec św. mówiąc o "drogach sprawiedliwości" poucza równocześnie, że samo pragnienie sprawiedliwości może nieraz dać w końcowym efekcie niesprawiedliwość. Nie wolno więc walczyć tylko w imię sprawiedliwości. Trzeba być gotowym także do przebaczenia.

Program działania dla lepszej przyszłości nie może być programem walki skierowanej przeciw komukolwiek. To właśnie Jan Paweł Drugi w swych trzech encyklikach "Redemptor Hominis", "Dives in Miseri corda" i "Laborem exercens" nakreślił program pozytywnego budowania życia społecznego. Pierwsza z encyklik wskazuje na człowieka jako na najwyższą wartość, którą należy ocalić w danym społeczeństwie czy też państwie.

W drugiej Papież wskazuje drogę : nie walka przy użyciu przemocy, lecz przepojona miłością i wzajemnym miłosierdziem. Celem ma być ocalenie człowieka i dlatego, gdy stajemy przed tyranem, jedynym pragnieniem musi być pragnienie wyzwolenia także jego z fałszu i niewłaściwej postawy.

Trzecia w końcu proponuje także niektóre konkretne rozwiązania budowania życia społecznego na bazie zasad chrześcijańskich.

Wychodząc z tego właśnie "programu" Papieża chcieliśmy w Polsce utworzyć Instytut, który miał przyjąć nazwę "Prawda+Wyzwolenie. Niezależna Chrześcijańska Służba Społeczna."

Red. : W jakich relacjach do "Solidarności" pozostawałby ten Instytut?

Ks.B.: Ruch "Solidarność" odnośnie walki o wyzwolenie wykazał się wieloma pozytywnymi intuicjami. Chcieliśmy pomóc w dojrzewaniu tych intuicji wychodząc od osobistej odpowiedzialności każdego chrześcijanina i wysuwając propozycje organicznego programu rozwoju społecznego, którego "Solidarność" do tej pory nie była jeszcze w stanie wypracować.

Propozycja ta byłaby owocem pracy osób zaangażowanych w Instytucie. Dwa punkty od samego początku zdawały się być całkowicie jasne.

Po pierwsze: walka bez użycia przemocy. W całym ruchu zainicjowanym w Gdańsku istniało takie właśnie stanowisko. Istniało jednak jakby w stanie zaczątkowym, często w sposób jedynie intuicyjny, nie w pełni świadomy. Brakowało więc grupy, która mogłaby także w sposób "teoretyczny" uzasadnić "dlaczego" tej metody walki i ukazać jej korzenie. Ruch wyzwolenia bez użycia przemocy powinien więc w sposób bardziej precyzyjny i jasny wskazać na uzasadnienie takiej walki.

Po drugie: chcieliśmy poddać krytyce przekonanie, "że nie ma potrzeby podważać istniejącą rzeczywistość"; przekonanie propagowane przez niektóre ugrupowania katolickie, np. przez "Pax". Chcieliśmy przede wszystkim wyjaśnić, że wszyscy chrześcijanie - nie mówię w tej chwili o Kościele jako instytucji - są zobowiązani do zajęcia stanowiska w każdej sytuacji w sposób dla siebie kompetentny. Poza tym, katolik zaangażowany w życie społeczne czy politykę nie może nie oceniać wszystkiego z punktu widzenia zasad chrześcijańskich.

Chrześcijanie, krótko mówiąc powinni zawsze działać według swojego sumienia, kierując się nauką Kościoła i nie czyniąc żadnych ustępstw na rzecz jakiejkolwiek partii ani też, z drugiej strony, nie powołując się na działanie "w imieniu Kościoła".

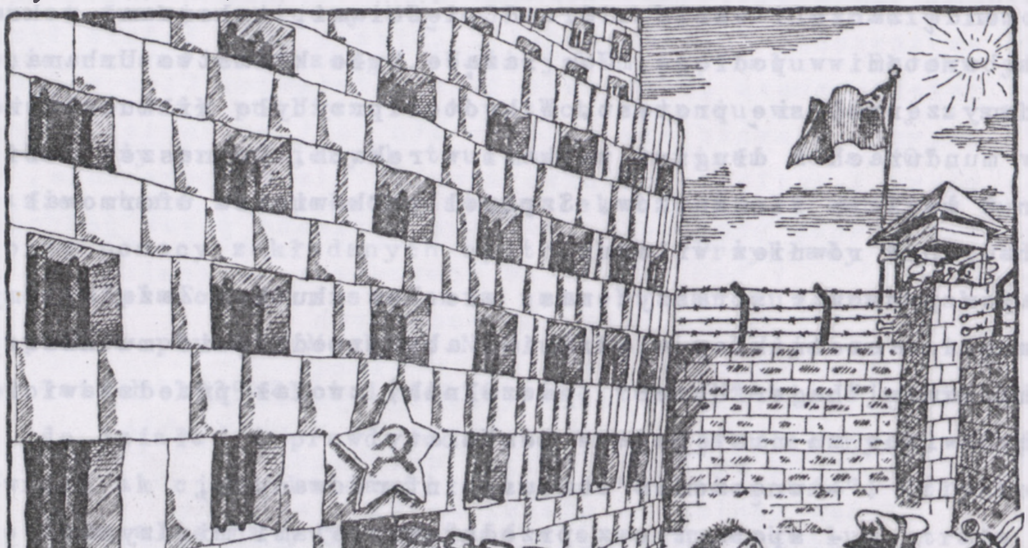
Red. : Po zniknięciu "Solidarności" Kościół jest jedyną ostoją wolności w Polsce. Czy to pewne, że nie dotknie go ta sama przemoc, która uderzyła w "Solidarność"?

Ks.B.: Po pierwsze "Solidarność" nie zginęła, lecz kontynuuje swoje działanie w ukryciu. Kościół musi zachować się roztropnie, bo następne pociągnięcia mogą być skierowane także przeciw niemu. Kościół stara się poprawić aktualną sytuację, odgrywając, jeśli tak można powiedzieć, rolę dyplomatyczną. Drugiem, wcale niełatwym w obecnej chwili zadaniem Kościoła, nierozdzielnie związanym z pierwszym jest głoszenie Jezusa Chrystusa, budowanie wiary narodu. Dla wielu nadszedł czas odważnego wyznawania prawdy i walki o nią, ale w postawie gotowości do ofiar, bez przemocy i chęci zemsty. To jest jedyna droga, która prowadzi do zwycięstwa. Gdy człowiek ciemiężony krzyczy - kłamstwo objawia całą swoją niesprawiedliwość.

Jeśli dzisiaj protestujemy w obronie ludzkich wartości, już odnieśliśmy duchowe zwycięstwo pomimo zewnętrznej porażki.

(Na podstawie Biuletynu Informacyjnego Nr 1-1982 "Prawda+Wyzwolenie. Rzym)

CZYŻ NIE OBIECAŁEM TOBIE, ŻE CIĘ UWOLNIĘ JAK TYLKO BĘDZIESZ SIĘ ZACHOWYWAŁ ODPOWIEDNIO?



Hvad sagde jeg? Lovede jeg ikke at slippe dig ud, så snart du opførte dig ordentligt?

(Jyllands Posten 11 lutego 1982)

DZIENNIK INTERNOWANEGO
(fragmenty)

19 grudnia zezwolono wymyć się pod prysznicem. Rozebraliśmy się w przedsionku (cholernie zimnym) do naga i weszliśmy do umywalni. Woda była na przemian zimna i ciepła. Musiałem przeprać koszulę i spodenki. Zabrakło czasu na porządne umycie się. Kąpiel trwała zaledwie parę minut.

Powoli zaczynają wypuszczać z więzienia. Ale nie wiem czy do domu, czy też do innego zakładu karnego.

W naszym bloku urzędują esbeki. Po kolei przesłuchują internowanych. Podsuwają do podpisania oświadczenia o lojalności wobec PRL. Jedni podpisują, drudzy nie.

Dowiedzieliśmy się, że w celach przeprowadza się rewizje. Zniszczyliśmy korespondencję. Robi się "przegląd" podczas kąpieli lub wyprowadza się internowanych do celi pustej. Jednemu koledze zabrano notes, w którym prowadził dziennik więzienny.

Nie jestem pewny co do daty, ale wydaje się, było to 21 grudnia. J.Urban przez radio dezinformował społeczeństwo o warunkach życia internowanych. Rzekomo rozlokowano nas w domach wczasowych, kontaktujemy się ze sobą mamy rozrywki kulturalne itp.dobrodziejstwa.

Gdy tylko rzecznik prasowy skończył wszyscy lokatorzy bloku 5 jak na komendę zaczęli walić w drzwi pięściami, talerzami w kraty okienne, taboretami w podłogę. Jak rażące było kłamstwo Urbana, tak spontaniczny zerwał się protest. W krótce przybyło kilkudziesięciu zbirów w mundurach z długimi pałkami w rękach. Do naszej celi wszedł major w asyście strażników. Szpaler pałkowiczów uformował się na korytarzu. Był również wilczur.

Major próbował straszyć nas, ale bez skutku. Zażądaliśmy widzenia się z naczelnikiem więzienia, aby przedstawić mu nasze żądania.

Wieczorem "Lagerführer" (naczelnik) zwołał przedstawicieli cel. Przedstawiono mu następujące postulaty:

- wręczenie statusu internowanych,
- spotkanie z przedstawicielami międzynarodowego czerwonego krzyża,
- umożliwienie spaceru,
- praktyk religijnych, włączenie przez głośnik Pasterki 24 grudnia.

Pułkownik tłumaczył obiektywnymi trudnościami i nawet prosił o cierpliwość. Na znak pewnej ugodowości tego wieczoru wystawiliśmy "kost-

ki". Tendencja była taka aby z klawiszami nie zadzierać. W tragicznych chwilach mogą być pomocni. W tym celu staraliśmy się nawiązać kontakt z kryminalistami. Widzenia mamy we wtorki i w czwartki. Pierwsze na szerszą skalę odbyło się w Wigilię. Niektórym z nas odmówio no spotkania z najbliższymi. Widzenie mieliśmy w bloku, gdzie przebywają kryminaliści w areszcie śledczym. W sali widzeń pełno strażników i milicjantów. Przy rozmawiających siada tak zwana "przyzwoitka MO-wska". Mimo obecności "władzy" każdy z nas stara się przekazać na zewnątrz wszystko o warunkach pobytu w więzieniu. Jednocześnie uzyskujemy wiadomości co sie dzieje za bramą wiezienną. Materiały te krótko streszczamy na malutkich kartkach i przekazujemy z celi do celi sposobami znanymi tylko nam. Według danych dochodzących do wiezienia, partyjno-rządowa junta przygotowuje zakrojoną na szeroką skalę rozprawę z "Solidarnoscią". Wpaja się eskabekom, MO-wcom, partyjniakom i oficerom wojska polskiego, że w zarządzeniach "Solidarności" znaleziono listy wszystkich tych, których rzekomo mieliśmy wymordować. Teraz kiedy całe biura MKZ zostały zajęte przez juntę zaczęto produkować dokumenty z wystawieniem dat sprzed 13 grudnia. Dla podkreślenia autentyczności tych zarzutów już wcześniej zaczęto wywozić z miasta na wieś rodziny milicjantów. Puszczono w obieg potworną bzdurę o planach "Solidarności", o planach jej zaatakowania przez wojsko. Według tej wersji członkowie związku mieli łapać dzieci funkjonariuszy MO i SB w wieku od 2 do 6-ciu lat aby je następnie rzucać pod czołgi. W miejskim szpitalu w Płocku jakiś dostojnik twierdził publicznie o przechowywaniu w jednej z sal dużej ilości bandaży przepojonych trucizną z napisem "dla MO".

W razie starć ze społeczeństwem lekarze mieli zabijać funkcjonariuszy przy pomocy zakładanych opatrunków. Przykłady te świadczą o rozpoczęciu planowego niszczenia naszego narodu. Szatańskie pomysły bez wątpienia płyną z Moskwy. Nie udało się Rosjanom zniszczyć Polaków w latach 1939-41 i 1944-56 więc teraz zabierają się gruntownie do działań i prawdopodobnie bardzo skutecznych. Rozpoczęła się również akcja likwidacji związku "Solidarność"! Członkom stawia się dwie alternatywy: wypisać się ze związku lub utrata pracy. Odważni odmawiają, słabsi podpisują. Zresztą podpis złożony pod przymusem jest nie ważny. W każdej chwili będzie można odwołać podpisanie i znowu wrócić do "Solidarności".

Etatowym działaczom związku nie daje się żadnej pracy i zasiłku dla bezrobotnych. Skazani są na śmierć głodową. Działaczy społecznych jak również zwolnionych z więzienia mimo propagandowo ogłoszo-

nych jak również zwolnionych z więzienia mimo propagandowo ogłoszonej amnestii pozbawia się pracy lub proponuje gorszą w innym zakładzie. Rzekomo dla dobra instytucji.

Na falach eteru poszło w świat o wybaczeniu "grzechów" sprzed 13 grudnia, a w kraju szaleją represje i odwet. Zwolnionych z więzienia co parę dni wzywają esbeki. Siedzą w komendzie kilka godzin i prowadzą konwersacje na temat obecnej polityki, o roli "Solidarności", o przyszłości kraju. Zachaczają o działalność sprzed 13-go grudnia. Trudno dociec czego konkretnie chcą. Przesłuchiwanego nęka to i stwarza poczucie stałego zagrożenia. Może im chodzi o wytworzenie takiej właśnie psychozy ? Zastraszyć, ubezwłasnowolnić i zeszmacić, żeby człowiek do żadnych działań nie miał już siły? Wszelkie prawa ma władza, społeczeństwu zaś odebrano je. Prawo, na które junta powołuje się jest niczym innym jak hitlerowskim czy NKW-dowskim bezprawiem. Poszkodowany nie może dochodzić swych racji, bo naród jest spod prawa wyjęty.

Czy ten stan rzeczy może trwać na dłuższą metę? Z radością dowiedzieliśmy sie, że członkowie "Solidarności", którzy nie są aresztowani organizują rodzinom internowanym i pozbawionym pracy pomoc materialną. Nie oceniona rolę odgrywa w tym Kościół. W trudnych warunkach prześladowań reżymowych następuje zacieśnienie więzów międzyludzkich w naszym społeczeństwie. Dażenie władz do zatomizowania narodu wywołuje efekt wręcz odwrotny. Pozwala to z optymizmem patrzyć w przyszłość zawieszonej "Solidarności". Związek nasz będzie trwał nawet wtedy, jeżeli zmusza go do zejścia w podziemie. Cios zadany "Solidarności" pozwoli ujawnić się każdemu kto jest po jakiej stronie. Osieją się plewy i najlepsi stworzą monolit nie do pokonania.

Na zakończenie przytoczę modlitwę napisaną przez jednego z naszych kolegów.

Ojcze Nasz internowanych

Ojcze nasz, któryś jest w niebie
na Ojczyznę popatrz miłosiernym okiem
swą mocą kraj biedny wesprzyj w potrzebie
i otocz go łaski swojej obłokiem.

Przez poniżenie nasze, rodzi niepokoje
święć się imię twoje, święć się imię twoje.

By ludzką pracą kraj nasz się bogacił
jednakim dla wszystkich Polaków był domem
By dobro ojczyzny zły rządca nie trwonił
nie niszczył narodu ni wojną ni gromem
przez pracę naszą, trudy, i znoje
przyjdź królestwo twoje, przyjdź królestwo twoje.

Kościół umacniaj by głosił chwałę twoją
płomień wiary zapał w sercach Polaków
niech tobie troski i swój ból ukoją
i pocieszeniem bądź dla nas i rodaków.

W tobie nasza siła, nadzieja, ostoja.
Bądź wola twoja, bądź wola twoja.

Uchroń Panie Boże kraj od nieszczęść i głodu
spraw by Polska ziemia wszystkich nas żywiła
Nie chcemy być ciężarem innego narodu
niech z upadku własna wydźwignie nas siła
własnego chleba powszedniego skromne spożywanie
daj nam dzisiaj Panie, daj nam dzisiaj Panie.

Wstrzymaj o Boże karzącą swą rękę
okaż miłosierdzie ludowi swojemu
poprzez twoje cierpienie i twoją mękę
wspomóż go w trudnej drodze ku dobremu
nasze winy przez twoje na krzyżu konanie
racz odpuścić Panie, racz odpuścić Panie.

Zanim serce twarde jak kamień stać się może
i precz odrzuci uczucia litości
pozwól opamiętać nam się Panie Boże
i nie daj zakrzepnąć w gniewie i złości.
Przebaczmy swym wrogom, ciemiężcom i zdrajcom
naszym winowajcom, naszym winowajcom.

By żądza odwetu obcą nam była
rozpatrujemy umęczenie Twoje
I miłość bezimienną co świat odkupiła
nam ludziom otwierając niebios podwoje
byśmy zemsty nie szukali umęczeni
nie wódź nas na pokuszenie, nie wódź nas na
pokuszenie.

Dawco dobrego
ale zbaw nas od złego
Amen.

Mielęcin, 7 stycznia 1982 r.

(Miejsce odosobnienia członków NSZZ "Solidarność" Regionu Konin, Płock i Włocławek. Naszym Przyjaciołom dziękujemy za przekazane materiały. Red.)

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

SKARB NARODOWY W DANII jest częścią instytucji założonej w 1949 roku w Londynie - podstawą niezależnej AKCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

Wpłaty i zgłoszenia::

Polsk national Fond Postgiro nr 3 30 74 76
Box 1232 2300 København S.

Skarb Narodowy prowadzi także specjalny FUNDUSZ POMOCY dla KRAJU, na który mogą wpłacać wszyscy, którzy chcą przyjść z pomocą "SOLIDARNOŚCI"

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

M.WIERZBICKA

EL SALVADOR

Śmiało i nieustannie, o Polsko
O sobie masz głosić wieści!
Inaczej - świat Cię zapomni.
Inaczej - świat Cię przekreśli.

Dziś głos Ci odbiera Salvador!
On dzisiaj na antenach świata
Twój głos zagłusza i imię Twoje
Ze szpalt dzienników wymiata.

Twoim językiem dziś mówi.
Słowem "niewola" dziś szasta.
Cóż może wiedzieć o niewoli, on
Który jej nigdy nie zaznał?

O wolności krzyczy! Czy znać może
Smak wolności istotny, ten
Kto jej nigdy nie stracił
Któremu - smak niewoli jest obcy?

Salvador wśród Twych Królów - pachole
Ideologią rozpędzony jak wiatrak
Z niesprawiedliwością zpewnością skumany
Z biedą napewno za panbrat

Bezprawnie Twych słów zapożycza.
Bezprawnie w imieniu ich walczy.
Niewola - to Twoja specjalność!
Wolność - Twe godło na tarczy!

Krzycz Polsko! Krzycz! Nie bądź cicho.
Niewdzięczność jest wielka jak chusta.
Skąd Jego prawo do krzyku
Gdy Tobie sznuruje się usta?

SPOTKANIE JARUZELSKIEGO Z NAUKOWCAMI

Spotkanie zorganizowane zostało w ten sposób, że do wybranych przez władze osób przyszły w przeddzień zawiadomienia, że mają się stawić w Urzędzie Rady Ministrów dnia następnego o godz.11.oo W ten sam sposób zostało wezwane ścisłe prezydium Polskiej Akademii Nauk, które obradowało właśnie w Warszawie. Nie wiadomo ile osób odmówiło przybycia - wiadomo np., że prof.Lorenz, dyrektor Muzeum Narodowego nachodzony był trzykrotnie i trzykrotnie odmówił, oświadczając, że jest członkiem "Solidarności" i może rozmawiać ale dopiero po odwołaniu stanu wojennego i zwolnieniu uwięzionych.

Przybyło na spotkanie 69 osób - imienna lista liczyła ok.70 nazwisk. Tożsamość wszystkich przybyłych sprawdzano dwukrotnie z dowodami osobistymi. Około połowę przybyłych stanowili członkowie PAN. Był tylko jeden rektor - prof.Derfer z Politechniki Gdańskiej.Prócz Jaruzelskiego przybyli Kubiak i Rakowski. Zagaił - nijako - Kubiak. Spotkanie trwało do 17-tej.z półgodzinną przerwą na obiad (skromny) Wiele osób zabrało głos. Nie było ani jednego przemówienia aprobującego wprowadzenie stanu wojennego. Nawet generał, profesor Wojskowej Akademii Technicznej wypowiedział się w sposób zawiły i niejednoznaczny. Prof.Szczepański był obecny ale milczał. Jako pierwszy godne i spokojne przemówienie wygłosił prof.Gieysztor mówiąc o konieczności rozejmu z narodem, uwolnienia uwięzionych itp. Akcentował już poniesione przez naród straty, mówił o propagandzie nienawiści i działaniach odwetowych aparatu.

Ostrzegano, że młodzież jest zbuntowana i napewno powstanie w kraju podziemie. Zwracano uwagę, że szok strachu jaki przeżył cały naród wywołał reakcję psychiczną trudną do przezwyciężenia, a dodatkowo podsycana na codzień kłamstwami propagandy. Rektor Politechniki Gdańskiej wypowiedział się negatywnie nt.decyzji rozwiązania Konferencji Rektorów Polskich i wezwał Jaruzelskiego do publicznego wytłumaczenia się z decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego. Prof. Frythand powiedział, że nie jest to konflikt pokoleń lecz konflikt między władzą a społeczeństwem. Prof.Władysław Markiewicz wyraził obawę, że decyzja o stane wojennym ma na celu petryfikację starych porządków. Upomniał się o "Solidarność" i o więźniów. Stwierdził, że postawa konformistyczna może budzić tylko pogardę.

Wystąpienie typu wiecowego, z wymachiwaniem rękami, miał następnie M.F.Rakowski Robił wrażenie człowieka ciężko obrażonego na cały świat. Potwierdził, że podpisał sie pod decyzją o stane wojennym.

Prof.Kieniewicz odpowiadajac prof.Kubiakowi stwierdził, że młodzież jest owocem 35-lecia P.R.L. Pod adresem Rakowskiego zapytał czy jest właściwe, że premier wzywa inteligencję do rachunku sumienia podczas, gdy takiego rachunku nie przeprowadziła do tej pory władza. Mówił o swobodzie słowa jako niezbędnym warunku przezwyciężenia zalewającej kraj fali nienawiści.

Prof.Bożkowa poinformowała, że dziesięć milionów obywateli Polski ma mniej niż 13 lat i jest zagrożona biologicznie.

Prof.Pajestka zajął najbardziej miękkie stanowisko twierdząc, że ustrój chylił się ku upadkowi i ratuje się go stanem wojennym ale winą obarczył nadmierną centralizację.

Po obiedzie zabrał głos Pan Generał. Mówił bez kartki - forma lepsza niż Rakowski. Stwierdził, że to co usłyszał było pouczające,i że

przyjmuje krytykę. Były i będą błędy.Musimy znaleźć zrozumienie u klasy robotniczej. Kompromisów i ustępstw było wiele, partia deklarowała nawet pokorę. Podtrzymuje wszystko co powiedział 13 grudnia. Stan wojenny jest legalny. Zastosowano niezbędne minimum środków przymusu. Internowano ludzi prowadzących do pożaru. Młodzież była źle wychowana. Młodzież znieważa trud swych ojców. Cóż pan Wałęsa: młody, sympatyczny człowiek ale nadawanie mu doktoratów to propaganda. Rząd zwrócił się do towarzyszy węgierskich, gdyż chce podążać ich śladem. Rząd pracuje nad deklaracją "Dokąd idziemy". Stan wojenny tak długo będzie trwał, jak długo będą akty deskrukcji.

Na tym zebranie zakończono. Miarą nastroju sali był fakt, że nikt nie wstał, gdy wchodzili gospodarze.

ooOoo

Po oświadczeniu przedstawiciela WRON-y, że funkcjonowanie jakichkolwiek ciał samorządowych uczelni nie ma racji bytu w okresie stanu wojennego, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof.Samsonowicz złożył rezygnację na ręce ministra szkolnictwa wyższego. 8 stycznia br. w Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej oświadczono prof.Samsonowiczowi, że za całokształt działalności zostaje usunięty z partii.

Sąd Rejonowy w Siedlcach skazał w grudniu ub.roku dwóch pracowników Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej na karę sześciu tygodni aresztu, a dwu na 5000 zł.grzywny za "Uczestniczenie w akcji protestacyjnej wyrażającej protest w ten sposób, że nosili na ramieniu opaskę z czarnej wstęgi, tj.o czyn z art.ust.I z dnia 12.12. o stanie wojennym"(cytat z akt sądowych). Piątego oskarżonego uwolniono ponieważ udowodnił, że wypadła akurat pierwsza rocznica śmierci jego szwagra.

Do więzienia w Żarnowcu nadeszły paczki z NRD z adnotacją, że jest jest to dar dla internowanych od parafii rzymsko-katolickiej w Rostoku.

We Wrocławiu odbyło się spotkanie z kierownikami przedszkoli, na którym przedstawiciele WRON-y sugerowali, że można by uzyskać informacje od dzieci na temat, czy rodzice używają w domu maszyn do pisania.

Przed kopalnią "Wujek" stoi czarny krzyż z jedenastoma nazwiskami. Palą się przed nim świeczki. Mieszkańcy i zakłady pracy składają kwiaty, m.in.Instytut Fizyki Uniwersytetu Śląskiego, którego dyrektor E.Kluk został 14 stycznia aresztowany, prawdopodobnie za to.

W Gliwicach i Bytomiu aresztowano oboje rodziców pozostawiajac małe dzieci: 8 miesięczne i 3 letnie bez żadnej opieki, nawet bez zawiadomienia sąsiadów.

W Łodzi Międzyzakładowy Komitet "Solidarności", który wydaje biuletyn "Solidarność Walcząca" przed zapowiedzianym posiedzeniem Sejmu PRL zwrócił się do posłów z następujacym apelem:
"Uznanie wprowadzenia stanu wojennego przez Sejm oznacza zgodę na sowietyzację kraju. Dekret z dnia 12.12.1981 nasiąka krwią. Obecne posiedzenie będzie ostatnią szansą zdobycia akceptacji społecznej przez Sejm PRL. Od samych posłów zależy, czy szanse te wykorzystają. Jej odrzucenie będzie hańbą na miarę Targowicy."

P O L S K A N A K R Z Y Ż U

W czasopiśmie "Smoloskyp"(niezbyt dokładny przekład"Pochodnia") wychodzącym w Stanach Zjednoczonych(trzeci rok), ukazał się artykuł pod tytułem: Polska na krzyżu. Nie ma pod nim podpisu autora, więc można go uważać za artykuł redakcyjny. Oto z niego najważniejsze fragmenty:
"Polska, nasz zachodnio-północny sąsiad, z którym złączył nas tragiczny los na przestrzeni tysiącletniej historii. Była Polska niewielkim krajem, potem stanowiła imperium od Bałtyku do Czarnego morza, nie było jej po trzech rozbiorach i znowu powstała z martwych po pierwszej wojnie światowej. Przeżyła Polska krótki okres niepodległości, zaledwie dwadzieścia lat. I znowu ją zniszczono od Zachodu i Wschodu. Miliony zabitych w drugiej wojnie światowej.I jako symbole okrutnych totalitarnych reżymów Rosji i Niemiec, pozostały ofiary Katynia i powstania warszawskiego. Ale Polski nie można zniszczyć ani obecnie, ani w przyszłości(...)Polska odróżnia się od wszystkich innych Słowian - jej naród zjednoczył się w jednej wierze i w jednej religii, które uczyniły z niej niezwyciężony monolit(...) Polska znowu znalazła się na krzyżu(...)
Z historycznego punktu widzenia nie jest ważne, czy polskie ofiary będą mniejsze czy większe. Jedno stało się dziś niewątpliwe: w Polsce decydują się nie tylko jej losy, ale także losy Związku Sowieckiego, całego wschodnio-europejskiego bloku sowieckiego. Czy zostaną zrealizowane reformy proponowane przez "Solidarność" czy nie, może to nie jest takie ważne. Ważne jest, ze zachwiał się cały sowiecki system. Sztandar walki o wolność podjęty przez robotników i młodzież, która już urodziła się i wychowała w tym samym sowieckim systemie. Widzimy jak stopniowo rozszerza się zarzewie wolności na ZSSR, a więc i na Ukrainie i w różnych miastach sowieckich. Nie na taką skalę, jak w Polsce, ale były. Nie zabrakło protestów i głodówek w obozach koncentracyjnych. Jedenastego stycznia w Kijowie pojawiły się ulotki, najskuteczniejsza broń w walce o wolność, znalazły się w rękach najpewniejszych - rękach młodych zawodowych inteligentów, w rękach robotników."

A na zakończenie tegoz artykułu następujace słowa:

"I chociaż Polska znowu znalazła się na krzyżu, jeszcze nie umarła. Niejednokrotnie w swojej historii bywała na krzyżu i zawsze wracała do życia(...) Walka w Polsce toczy się o ogólną ludzką wolność. I niezależnie od wyniku tej walki, Polak pozostanie Polakiem.Polska może utracić setki i tysiące najlepszych swoich synów, ale wszystkich trzydziestu sześciu milionów nikt zniszczyć nie będzie w stanie(...)
W sytuacji, w jakiej znalazla się Polska(na krótki czas), my Ukraińcy, powinniśmy zawsze pamiętać jedno: kiedy Polska upada, wtedy także upada Ukraina, a gdy Polska zejdzie ze swego krzyża, wtedy i dla Ukrainy zabłysną jaśniejsze perspektywy przyszłości(...)".

Wybór i tłumaczenie: Józef Łobodowski

Z ŻYCIA PARTII POLITYCZNYCH

Liga Niepodległości Polski

W dniu 18 marca br odbyło się w Londynie posiedzenie Głównego Komitetu Wykonawczego LNP - organizacji politycznej obozu piłsudczyków na uchodźstwie, poświęcone sprawom krajowym i sytuacji międzynarodowej.

Na posiedzeniu prezes LNP p.Bohdan Podoski, b.wicemarszalek Sejmu RP na skutek złego stanu zdrowia złożył rezygnację a GKW wyraził wdzięczność i uznanie za długoletnią, ofiarną pracę na czele organizacji oraz jednomyślnie powierzył prezesurę p.Jerzemu Zaleskiemu, ministrowi Rządu RP na uchodźstwie.

Prezes J.Zaleski oświadczył, że dążyć będzie do zwołania w niedługim czasie Walnego Zjazdu Ligi Niepodległości Polski w celu odnowienia mandatu władz oraz przeglądu tez ideowych organizacji w świetle rosnącej popularności myśli niepodległościowo-państwowej Józefa Piłsudskiego wśród młodego pokolenia w Kraju.

Niezależna Grupa Społeczna

W dniu 27 marca br.odbył się w Londynie zjazd NGS, która stanowi platformę działania politycznego dla wielu wybitnych działaczy społecznych z terenu W.Brytanii. Zjazd wybrał ponownie prezesem p.Kazimierza Sabbata, obecnego premiera rządu RP na uchodźstwie. W czasie Zjazdu referaty wygłosili: Z.Szadkowski - Sprawy emigracyjne i o sytuacji w Kraju; T.Affeltowiczowa - Zagadnienia polityczne; prof.E. Szczepanik Aspekty ekonomiczne; W.Choroszewski - Polska w polityce międzynarodowej.

Po dyskusji nad referatami Zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m.in.

"...apelujemy do całej społeczności międzynarodowej, a zwłaszcza do państw, które w latach 1939-1945 aktywnie kształtowały ówczesny i późniejszy układ stosunków międzynarodowych, aby wspólnym, świadomym stanowczym i wytrwałym działaniem dążyły do najszybszej zmiany tego układu celem uniknięcia raz na zawsze dominacji jednych państw nad innymi.

Apelujemy również do wszystkich odpowiedzialnych czynników politycznych emigracji niepodległościowej o zespolenie wysiłków, aby w solidarnej akcji jeszcze skuteczniej służyć narodowi.(...) Polakom w Kraju Zjazd NGS przesyła wyrazy solidarności i zapewnia, że nie ustaniemy w służbie Polsce."

Polska Partia Socjalistyczna

W dniach 27-28 marca br. odbyło się w Londynie posiedzenie Centralnego Komitetu PPS, na którym referaty wygłosili: mgr Tadeusz Folek - O sytuacji w Polsce i dr Juliusz Stroynowski - O sytuacji międzynarodowej. Zagadnienia związane z położeniem socjalizmu demokratycznego w Polsce i działaniami socjalistów polskich na emigracji omawiała dr Lidia Ciołkoszowa. Sprawy organizacyjne referował p.Janusz Zawadzki.

VIII Zjazd PPS odbędzie sie w Kolonii(RFN) w listopadzie 1982 r.

CK PPS podjęło na posiedzeniu następujące uchwały: Sytuacja w Polsce, Sprawy polskie w polityce miedzynarodowej i Sytuacja na emigracji.

O Polskim Stronnictwie Ludowym, Stronnictwie Chrześcijańskim i Stronnictwie Narodowym poinformujemy nastepnym razem.



GENERAŁ WŁADYSŁAW ANDERS urodził się w majątku Błonie, pow. kutnowski w woj. warszawskim 11 sierpnia 1892 roku. W roku 1910 ukończył Szkołę Realną w Warszawie i zapisał się na Politechnikę w Rydze, gdzie bierze czynny udział w studenckiej korporacji Arconia.

Studia na wydziale mechanicznym przerwał mu wybuch wojny światowej. Powołany do wojska w stopniu chorążego rezerwy do 3 pułku Dragonów, wziął z nim udział we wszystkich tego pułku kampaniach. W roku 1916 przechodzi skrócony kurs sztabu generalnego w Pietrogrodzie, po czym zostaje p.o. szefem sztabu 7 dywizji rosyjskiej gen. Michelisa.

6 września 1917 wstępuje do polskiego 1 pułku Ułanów - późniejszego Krechowieckiego - dowodzonego przez płk. Bolesława Mościckiego, gdzie w stopniu podrotmistrza dowodzi 6 szwadronem.

Do kwietnia 1918 roku bierze udział w walkach okrytego chwałą bojową Pułku, po czym zostaje szefem sztabu 1 Dywizji Strzelców Pierwszego Korpusu na Wschodzie.

Po demobilizacji Korpusu przedostaje się do kraju i wstępuje do Polskiej Siły Zbrojnej. Po okresie intensywnej pracy w Sztabie Głównym, mianowany jest szefem sztabu Armii Poznańskiej gen. Dowbór-Muśnickiego. W kwietniu 1919 wyznaczony dowódcą 1 pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszy 15 p. ułanów). Do roku 1921 bierze udział w kampaniach Pułku jako jego dowódca.

Po zakończeniu działań wojennych wstępuje do Ecole Superieur w Paryżu, którą kończy w 1923 roku. W latach 1924 - 26 przechodzi staż w różnych broniach. Bierze udział w pracach Biura Ścisłej Rady Wojennej, po czym zostaje pierwszym oficerem Sztabu Generalnego Inspektora Kawalerii, gen. Rozwadowskiego. W czasie zamachu majowego 1926 roku pełni funkcję szefa sztabu wojsk wiernych Rządowi. Z dniem 1 stycznia 1934 roku mianowany generałem brygady, w maju tegoż roku bierze udział w grze wojennej; ostatniej kierowanej przez Marszałka Piłsudskiego.

W latach 1928 - 1937 jest dowódcą Samodzielnej Brygady Kawalerii w Równym, a następnie w Brodach. Mianowany dowódcą Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii, wyrusza na jej czele na front w kampanii wrześniowej 1939 roku. Ciężko ranny podczas walk obronnych w rejonie Płocka, pozostaje w akcji; od 12 września jako dowódca Grupy Operacyjnej Kawalerii. Dwukrotnie ranny, 28 września 1939 roku dostaje się do niewoli sowieckiej. Następne dwadzieścia dwa miesiące spędza w więzieniach, początkowo we Lwowie, a następnie na Łubiance w Moskwie.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i zawarciu przez gen. Sikorskiego ze Związkiem Sowieckim umowy politycznej, 4 sierpnia 1941 r. zostaje dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, awansowany do stopnia generała dywizji z dniem 11 sierpnia 1941, a po ewakuacji polskiego wojska na Środkowy Wschód, zostaje 19 sierpnia 1943 dowódcą Armii Polskiej na Wschodzie. W lutym 1944 zostaje dowódcą powstałego wówczas 2 Korpusu, którym dowodzi do lutego 1945 w czasie zwycięskiej kampanii we Włoszech na szlaku Monte Cassino - Ancona - Bolonia.

18 lutego 1945 przekazuje dowództwo 2 Korpusu gen. Bohusz-Szyszko i przybywa do Londynu jako p.o. Naczelnego Wodza i Generalny Inspektor PSZ. W dziesiątą rocznicę zwycięskiej bitwy o Monte Cassino Prezydent RP mianuje go generałem broni.

We wspomnieniu o niezłomnym przywódcy polskiej emigracji po drugiej wojnie światowej, gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko pisze o Generale: „Życie jego do ostatniego dnia wypełnione było pracą dla Polski i walką o wolność. W pamięci naszej i sercach pozostanie na zawsze kochanym dowódcą i przyjacielem."

Maj 1944

WALKI 2-GO KORPUSU POLSKIEGO WE WŁOSZECH

Oceniłem, że nieprzyjaciel jest w stanie wyczerpania równym a może nawet większym niż nasz i że wystarczy w dniu następnym wykonać uderzenie nawet dużo słabsze od poprzednich, aby uzyskać ostateczny sukces. Była to chwila kryzysu bitwy, kiedy obie strony całkowicie wyczerpane leżą naprzeciw siebie, zdawałoby się, niezdolne do wysiłku. Zwycięża wtedy silniejszy wolą, ten co zdobędzie się na ostateczne uderzenie.

Relacje dowódców niemieckich potwierdzają w zupełności słuszność tej oceny; płk. Heckel, szef oddziału operacyjnego niemieckiej 16-ej dywizji strzelców spadochronowych, pisze:

„. . . także kiedy w dolinie Liri czołgi nieprzyjaciela stały już przed ryglem Sengera (Hitlera), dywizja zamierzała pierwotnie utrzymać możliwie długo stanowiska na odcinku górskim. Nieprzyjaciel powinien był być przez walkę w górach dostatecznie osłabiony, by po odrzuceniu dywizji na rygiel Sengera spodziewane jego natarcie szczególnie na Piedimonte straciło siłę przebojową. Siła wszystkich natarć na górskim froncie dywizji wykazała jednak, że wbrew oczekiwaniom napór natarć nieprzyjaciela nie tylko nie osłabł, lecz przeciwnie, zdawało się, że się wzmaga. Nieprzyjaciel miał dostateczne siły, aby utrzymać na poziomie siłę swych natarć, podczas gdy dywizja wskutek położenia w dolinie Liri nie mogła podeprzeć swego frontu górskiego świeżymi siłami. Stosunek zużycia sił nacierającego i obrońcy zaczął się obracać na niekorzyść obrońcy. Nie chcąc wziąć na się niebezpieczeństwa przełamania frontu górskiego, dywizja musiała zdecydować się teraz na wycofanie swych sił na rygiel Sengera".

18 maja rano ponowione natarcie na odcinku 3-ej dywizji strzelców karpackich miało szybki wynik pomyślny, gdyż, jak przewidywałem, nieprzyjaciel, pozostawiwszy osłonę, wycofał w ciągu nocy większość sił.

O 10.20 patrol 12-go pułku ułanów zatknął sztandar biało-czerwony na gruzach Monte Cassino. Twierdza niemiecka, zagradzająca drogę do Rzymu, padła. Zwycięstwo osiągnięto dzięki męstwu żołnierza polskiego i wspólnemu wysiłkowi wojsk sprzymierzonych. W godzinę później przybył do sztabu 2-go Korpusu gen. Leese i pierwszy wyraził żołnierskie uznanie dla waleczności Polaków. Za jego zgodą poleciłem zatknąć brytyjski Union Jack obok polskiego sztandaru na ruinach opactwa.

W godzinach popołudniowych 18 maja nawiązano bezpośrednią łączność z oddziałami brytyjskimi, działającymi w dolinie Liri. Na odcinku 5-ej dywizji zacięte walki trwały do samego wieczora, a dopiero 19 maja rano oczyszczono ostatecznie wzgórze 575. Nieprzyjaciel, pobity na masywie Monte Cassino, wycofał się na linię Hitlera.

WYJĄTEK Z KSIĄŻKI GENERAŁA ANDERSA

BEZ OSTATNIEGO ROZDZIAŁU

WYDANIE PIERWSZE LONDYN 1951

JÓZEF PIŁSUDSKI

niezłomny bojownik sprawy niepodległości Polski.
Działacz rewolucyjny w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej.
Wódz Legionów Polskich walczących o wolność narodu.
Zwycięski wódz w wojnie przeciw Rosji bolszewickiej.
Mąż stanu budujący podwaliny wolnego Państwa Polskiego.

W historii Polski zajął wybitne miejsce
wśród zwycięskich naszych wodzów.

Życie Jego i czyny stały się wskazaniem dla przyszłych pokoleń.



M E D A L P A M I A T K O W Y
Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej

(ze zbiorów rodzinnych prof.J.Parnasa)
Kopenhaga

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne
i tak potężne, że śmierć przezwyciężają,
że żyją i obcują między nami . . .
Bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją.
Świadczą o prawdzie wielkości takiej, że prawa wielkości
są inne niż prawa małości.
Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę
i widzę przeszłości gościńce, po których kroczy ludzkość
i po których teraz stąpa historia, to widzę umoszczone twarde dro-
które ludzie, pokoleniami idąc w życie i pokoleniami umierając,
mościli życiem swoim, tak jak i śmiercią.
Pokolenia, które zostawiły ślady, szkieletami, pracą
codzienną i codziennem odpoczywaniem, mościły gościńce
trwałe i wieczne. Lecz wszędzie gdzie gościńce mają skręty, wszędzie
gdzie załomy drogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych
trwoga, stoją na załomach, jak drogowskazy,
olbrzymie głazy samotne, lecz z nazwiskami,
gdy ludzie giną bezimiennie.

PRZEMÓWIENIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PRZY SKŁADANIU
PROCHÓW SŁOWACKIEGO DO GROBÓW WAWELSKICH
28 CZERWCA 1927

Teatr wieńczy dzieło

Władze POSK-u rozpoczęły obecną kadencję zawołaniem: „Teatr wieńczy dzieło". Zawołanie to staje się ciałem. Firma budowlana schodzi z pomieszczeń teatralnych. Pozostaje tylko do wykonania niezbędne wyekwipowanie i minimalny wystrój sali. Ostatni etap inwestycji w gmachu POSK-u dobiega końca, jak zwykle przy braku odpowiednich środków finansowych. Fundusze uzyskane od Ofiarodawców na rzecz teatru poskowego zostały wyczerpane równolegle z dotacją władz brytyjskich w tej samej wysokości. Pozostaje tylko dalsza i wzmożona ofiarność społeczeństwa, które docenia rolę teatru w utrzymaniu i wzbogaceniu kultury polskiej w szerokim zakresie literackim, historycznym, choreografii, folkloru i języka polskiego.

Teatr w POSK-u to cały kompleks pomieszczeń, wymagających odpowiedniego wyekwipowania i urządzenia: widownia z balkonem, scena, proscenium garderoby, wydzielone pomieszczenia dla operacji świateł i dźwieku, samodzielna komora na aparaturę kinową, skład kostiumów, pracownia dekoracji i sala na próby. Przez oryginalne i proste rozwiązania sala amfiteatralna parteru może być przemieniona na salę bankietową, wystawową lub aulę wykładową.

Obok Biblioteki Polskiej, stanowiącej własność Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego — Teatr będzie drugim skarbcem polskiej kultury, tętniącym życiem niosącym wszystkim żywe polskie słowo i polską melodię.

Dziękujemy wszystkim Mecenasom i Fundatorom Teatru, Fundatorom krzeseł w teatrze oraz Ofiarodawcom za dotychczasową pomoc i prosimy o zdobycie w jak najkrótszym czasie spośród znajomych swego sobowtóra w ofiarności. Apelujemy do tych, którzy nie zdążyli jeszcze dołączyć: — pomóżcie polskiemu teatrowi poza krajem!

Teatr jest ostatnią inwestycją materialną POSK-u, która podniesie dochody z użytkowania tego wielkiego polskiego gmachu. Ale przede wszystkim teatr jest olbrzymią inwestycją kulturalną, która odegra zasadniczą role w życiu młodszego pokolenia w przywiązaniu go do sztuki i kultury polskiej.

Teatr otwieramy już w czerwcu bieżącego roku. Czas nagli. Każda ofiara urealnia czas otwarcia, wzmacnia wolę, dodaje skrzydeł wysiłkowi — „kędy zapał tworzy cudy, nowości potrząsa kwiatem i obleka w nadziei złote malowidła!"

T. Sulatycki
Przewodniczący
Komisji Teatralnej Posk-u

inż. Cz. Woyno
Przewodniczący
Rady i Zarządu POSK-u

POSK

TYDZIEŃ KULTURY
i
OTWARCIE TEATRU
4 - 13 czerwca 1982

4.VI.82	/piątek/	-	Godz.7.30	Otwarcie Tygodnia Kultury. Otwarcie wystaw: Plastyków, Harcerskiej, Heraldycznej, Afisza teatralnego i Książki.
5. VI.82	/sobota/			
"		"	3.3o	Conradyści - Sala Malinowa
"		"	7.3o	"Ambasador"-Mrożek-ZASP - teatr
6.VI. 82	/niedziela/	- "	4.3o	Gody Weselne - ProArte-teatr
"		"	7.30	Odczyt - Sala Malinowa
7.VI. 82	/poniedziałek/	- "	7.3o	Koncert-Konfr.Artystów-teatr
8.VI. 82	/wtorek/	- "	7.3o	Pech - Posklub
9.VI. 82	/środka/	- "	7.3o	Tańce - Mazury - teatr
10.VI. 82	/czwartek/	- "	7.3o	Wieczór dla Anglików - Sala Malinowa
11.VI. 82	/piątek/	- "	7.3o	Damy i Huzary - Szkoła Chiswick - teatr
12.VI. 82	/sobota/	- "	4.oo	Odczyt - Sala Malinowa
"		"	8.oo	Pierwszy Bal w Teatrze
13.VI. 82	/niedziela/	- "	3.oo	Wielka Przygoda Małego Wawrzusia Syrena-teatr
"		"	6.oo	Odczyt - Sala Malinowa
"		"	8.30	Zamknięcie Tygodnia Kultury

SZCZEGÓŁY BĘDĄ PODANE W PRASIE

Informacji udziela i zamówienia na wszystkie imprezy przyjmuje /do 1-go maja/ p. Ewa Kaszycka, 92 Ferndale Road, London SW4. Tel. 733 1545 /od 6-tej - 8.oo wiecz./

Od 2-go maja informacje i zamówienia biletów w kasie POSK'u, 240 King Street, London W6. Tel.741 0398 /od 5-tej - 8.oo wiecz./

• W dniu 19 marca br. odbyło się posiedzenie zarządu Fundacji Wolnych Polaków w Danii.

• Zebranie płatników Skarbu Narodowego w Danii odbyło się w dniu 26 marca br. w Kopenhadze. Na zebraniu omawiano m.in.sprawy organizacyjne. Zebraniu przwodniczył inż.W.Kruszewski.

• W niedzielę 2 maja br.Skarb Narodowy w Danii zorganizował uroczystość w łocznicę Konstytucji 3 Maja dla członków organizacji niepodległościowych, która obejmowała odczytanie orędzia Prezydenta RP, relacje z aktualnej sytuacji i położenia naszych rodaków w Kraju, recytację poezji i wspólny śpiew. Uroczystości przewodniczył p.M.Szewczyk.

• W 35 Zjeździe Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej, który odbył się w Londynie w dniach 8-9 maja br. pod patronatem JE Ks.Bpa Szczepana Wesołego wziął udział doc.dr E.S.Kruszewski(Dania)

• W dniu 13 maja br. odbyło się w Kopenhadze pod przewodnictwem p.Emila Ashoja posiedzenie zarządu Duńskiego Towarzystwa Pro Polonia.

• W niedzielę 16 maja br.Duszpasterstwo polskie w Kopenhadze zorganizowało Święto Matki. Po uroczystej Mszy św. wierni zebrali się na sali parafialnej, gdzie przemówił ks.prob.J.Dudek a Teresa Rutkowska, która koncertowała w kopenhaskim Tivoli dała znakomity koncert fortepianowy.

o o O o o

POLSKIE TOWARZYSTWO PRAWNICZE W USA

Dnia 3 kwietnia br. odbyło się w Nowym Jorku pod przewodnictwem adw.Ludwika Seidenmana doroczne walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego w Stanach Zjednoczonych. Po otwarciu obrad oddano hołd pamięci zmarłego członka Towarzystwa Mieczysława Ronata.

W obszernym sprawozdaniu z działalności Towarzystwa prezes dr Jan Morelowski podkreślił, że w ciągu ostatniej kadencji odbyły się dwa odczyty, które wzbudziły wielkie zainteresowanie: prelekcja adw. Ludwika Seidenmana z dziedziny prawa spadkowego oraz prelekcja przybyłego z Kraju adw.Władysława Siła-Nowickiego, wybitnego współpracownika NSZZ "Solidarność".

Po sprawozdaniach i dyskusji uchwalono jednomyślnie absolutorium dla zarządu i podziękowanie za jego pracę.

Władze Towarzystwa wybrano na następny rok w składzie: prezes dr Jan Morelowski, I.wiceprezes dr Oskar Szenker, II.wiceprezes Franciszek J.Proch, sekretarz Janina Kulikowska, skarbnik Adolf Seyrlhuber oraz członkowie zarządu: Feliks Gadomski, dr Zygmunt Gross, Lesław Jurewicz i Stefan Korboński.(JM/JK).

POLSKI RAPPERSWIL

W dniu 24.04.br.otwarto w Muzeum Polskim w Rapperswilu wystawę pn. "Ruch odnowy w Polsce". Gromadzenie i zabezpieczenie dokumentacji związanej z tym ruchem, to obecnie jedna z najpilniejszych powinności naszej emigracji politycznej, zwłaszcza, że barbarzyńskie niszczenie tej dokumentacji w Kraju przybiera cechy ponurego wandalizmu. Muzea, biblioteki i archiwa poza Polską, to najbezpieczniejsze schronienie dla świadectw polskiej odnowy oraz placówki, które są w stanie pokazać światu prawdę o wielkości "Solidarności" wbrew terrorowi stanu wojennego w PRL.(MM).

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

HISTORIA WYCHODZSTWA POLSKIEGO W DANII

Ukazała się już wcześniej przez nas zapowiadana książka docenta Eugeniusza S.Kruszewskiego pt. Problemy osadnictwa Polaków w Danii 1893-1939, która jest pierwszym zarysem historii naszego wychodźstwa w Danii, próbą w języku polskim ujęcia problematyki związanej z osadnictwem polskich wychodźców w kraju, który do 1893 roku stanowił teren zamknięty dla imigracji narodowości pozaskandynawskich(...)

E.S.Kruszewski - Problemy osadnictwa Polaków w Danii 1893-1939 Londyn: Polski Uniwersytet na Obczyźnie; Kronika, 1980. 178 s. Cena kr.60 + porto.

Książkę można nabyć:

KRONIKA Box 1806 Dk-2300 København S.
(opłata: przekazem pocztowym, za pośrednictwem konta w Postgiro nr 2 20 55 05 lub za zaliczeniem pocztowym)

Księgarnia SPK 238-246 King Str., London W6 ORF England

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

• Lech Wałęsa, Alva Myrdal(Szwecja), Raoul Wallenberg(Szwecja) i król Juan Carlos)Hiszpania) są wśród kandydatów do tegorocznej Nagrody Pokojowej Nobla oświadczył dyrektor Instytutu Nobla Jakob Sverdrup. Czterej wymienieni na wstępie kandydaci zostali zgłoszeni już w poprzednich latach. L.Wałęsa był bardzo mocnym kandydatem w ubiegłym roku, natomiast działaczka na rzecz pokoju A.Myrdal kandydowała przez szereg lat. Aktualnie zbiera się pieniadze na alternatywną nagrodę dla niej tzw.Ludową Nagrodę Pokojową. Poza tu wymienionymi kandydatami jest jeszcze 63 innych ale nie wiemy kim oni są, ani kto ich przedstawiłdo Nagrody.

• W ramach Pomocy Polsce było już szereg inicjatyw indywidualnych osób i w dalszym ciągu są podejmowane nowe. Dwie z nich godne najwyższego uznania podamy na tym miejscu. Pani Ingeborg Mosoloff z Birkerød, która zajmuje się także organizowaniem pomocy dla Polski w czasie swego pobytu w naszym Kraju odwiedziła także Dom Dziecka w Toporzyszczewie k.Bydgoszczy i tam spotkała 17-letniego Romana Ejsmonta, który miał uszkodzony przewód pokarmowy i mógł przyjmować tylko płynny pokarm. Uzyskała ona zezwolenie odpowiednich władz i w dniu 5.04.br Roman Ejsmont przybył do Kopenhagi, b. poddać się operacji i tu już drugi miesiąc odwiedzają pacjenta i opiekują się nim z nadzwyczajnym oddaniem wolni Polacy.Koszta pobytu pokrywa Dania: częściowo z budżetu a częściowo społecznie przez uczniów Gimanzium w Farum.

Drugim przykładem,to inicjatywa pani Tove Math z Holsterbro, która organizuje tzw.polski patronat, co oznacza, że każdego miesiaca zostanie wysłana paczka do osób będacych na liście Organizacji Patronackiej. Nawiazano już kontakt z różnymi firmami, które zajmą sie wysyłką paczek zawierajacych żywność i środki higieniczne w wartości od 150-250 koron. Przez przyjęcie patronatu nad jakaś rodzina w Polsce zyskuja obie strony : możność bezpośredniego nawiazania przyjacielskich kontaktów. Naczelny Komitet Wolnych Polaków podjął tę piekną inicjatywę.

Północno Amerykańskie
Studium SPRAW POLSKICH
The North American Study Center for Polish Affairs

W dniach 19-20 czerwca odbędzie się w Kalamazoo, Michigan, USA Drugi Walny Zjazd Studium, który m.in.będzie miał na celu wypracowanie skutecznych metod pomocy naszemu Narodowi szczególnie przez spowodowanie przez komunistyczny reżym dramatycznej sytuacji w Kraju.

W wyniku wyborów przeprowadzonych w lutym 1982 roku przewodniczącym Rady Studium został prof.dr Jerzy J.Lerski, natomiast przewodniczącym Komitetu Wykonawczego wybrano p.Stanisława Bask Mostwina. Ustępujący przewodniczący KW prof.dr Andrzej S.Ehrenkreutz złożył następujące oświadczenie:

"...sprawozdanie z działalności zawiera moje podziękowanie skierowane pod adresem wszystkich Szanownych Koleżanek i Kolegów, za Ich ofiarną i lojalną współpracę z Komitetem, lub w Komitecie Wykonawczym Studium. W tym miejscu dodać pragnę, iż na krótko przed zrodzeniem się idei Studium, odwiedziłem groby moich towarzyszy wojennych z I-ej Dywizji Grenadierów we Francji. W lipcu br. powownie odwiedzę mych poległych kolegów na cmentarzu w Dieuze, - tym razem, by zameldować im, iż w międzyczasie danym mi było pełnić zaszczytną służbę ... "Ku Chwale Ojczyzny", a wiec dla tej Sprawy, dla której oni oddali swe życie.
Służyłem i nadal służyć będę Sprawie w ramach działalności Studium. Fakt, iż złorzeczą mu "Żołnierz Wolności", "Życie Warszawy", TASS, "Literaturnaja Gazieta" czy inne komunistyczne środki masowego przekazu, potwierdza właściwość kierunku i jakości naszej działalności. Francuski pro-sowiecki organ, "Temps Nouveaux", 13,82, insynuuje Studium zależność od Waszyngtonu (...avec l'approbation de Washington les éléments hostiles parmi l'émigration polonaise groupés autour de toutes sortes de "centres": le Centre nord-americain pour l'étude des problèmes polonais...) - co wymaga kategorycznego sprostowania. W ciągu pierwszych sześciu lat swego istnienia, Studium było całkowicie ideowo i finansowo niezależne. Zwalczając na kontynencie amerykańskim wpływy ciemiężców Narodu Polskiego, Studium nie stało się ślepym ani potulnym wykładnikiem interesów tych, którzy tym kontynentem władają. Studium nie zrodziło się z inicjatywy C.I.A. czy podobnych jej instytucji, ani też nie wyrosło na garnuszku związków zawodowych.
Powstanie Studium i gwarancja ideowej czystości Studium, były umożliwione przez patriotyczna postawę i bezprzykładną ofiarność jego rzeszy członkowskiej, tzn. przez Was, Drogie Koleżanki i Koledzy, którzy "jesteście solą ziemi"emigracyjnej. A żeście mi specjalnego miejsca w tej bryle czystej soli użyczyli, za to Wam, Drodzy Państwo, dziekuję."

Z bogatego w treść sprawozdania z działalności Studium w okresie maj 1981 - kwiecień 1982 należy wymienić choćby tylko fragmentarycznie : 44 publiczne wystąpienia indywidualne członków do 13 Grudnia, po 13.12.81 działalność członków była tak intensywna i tak różnorodna(W USA Kanadzie, Francji, Japonii i Indiach)iż KW nie był w stanie jej w pełni zarejestrować. Poza tym zorganizowano 16 odczytów publicznych oraz wydano pierwszy numer "Dialogus'a" omawiający obiektywnie zagadnienie Holocaust'u. Osobnym rozdziałem pracy,to akcje Komitetu Wykonawczego po ogłoszeniu stanu wojennego w Kraju.

35 ZJAZD KATOLICKI 600-cie



W dniach 8-9 maja 1982 odbył się 35 Zjazd Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej w Londynie. Protektorem Zjazdu był J.E.Ks.Biskup Szczepan Wesoły, Delegat Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji a Opiekunami W.Czcigodni Księża Rektorzy P.M.K.: Prałat Karol Zieliński i Prałat Wincenty Nagi-Drobina.

W Zjeździe uczestniczyli delegaci oragnizacji katolickich z terenu W.Brytanii, Francji i Republiki Federalnej Niemiec oraz doc. dr E.S.Kruszewski (Dania). Obecni byli także: prezes Zjednoczenia Polskiego w W.Brytanii inż.Artur Rynkiewicz, b.Wicemarszałek Sejmu RP p.Bohdan Podoski oraz przedstawiciele prasy.

Zjazd odbył się pod hasłem : Przez Maryję do Jezusa, a tematem była "Maryja Bogurodzica - wzór naszego życia". Referat pt.Maryja w objawieniu Bożym wygłosił Ks.Bp Sz.Wesoły a następnie w ośmiu grupach uczestnicy dyskutowali w oparciu o maryjne teksty ewangeliczne na temat: "Czy Maryja jest wzorem w moim życiu". Na zebraniu plenarnym przedstawiciele poszczególnych grup przekazali obecnym wnioski wypływające z dyskusji.

W czasie Zjazdu przedstawiciele z Francji i RFN podzielili się swoimi doświadczeniami z pracy tych organizacji.

Na temat potrzeb zorganizowania Duszpasterstwa i Apostolstwa Rodzin mówiła Siostra J.Zbilska a w ramach tego tematu o naukowych metodach planowania rodziny i przygotowania do pracy zarówno duszpasterzy, jak i świeckich mówiła dr Lichtarowiczowa z Naukowego Ośrodka w Birmingham.

Na posiedzeniu plenarnym IPAK prezes inż.O.Stepan złożył w imieniu zarządu sprawozdanie z prac Instytutu, skarbnik A.Zajączkowski złożył sprawozdanie z gospodarki IPAK oraz wysłuchano sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

W sprawozdaniu omówiono m.in. uczestnictwo w 42 Kongresie Eucharystycznym w Lourdes w ub.roku, gdzie "delegacje Polaków z Francji, Belgii a nawet ze Szwecji i Danii były o wiele większe aniżeli z W. Brytanii."

W pracach Światowej Unii Katolickich Organizacji Kobiecych zrzeszającej 30 milionów kobiet, IPAK bierze udział przez Związek Katolickich Polskich Organizacji Kobiecych. Wiceprezeska Unii p.Cecylia Wołkowińska w lutym br. odwiedziła Katolicką Ligę Kobiet w Norwegii i tamże mówiła o obecnej sytuacji w Polsce na czterech zebraniach. Komisja Praw Człowieka ONZ na wniosek Polskich Organizacji Kobiecych wysłała protest do Jaruzelskiego przeciwko bezpodstawowemu więzieniu i internowaniu kobiet oraz pozbawieniu dzieci opieki rodzicielskiej.

Współpraca z organizacją Pomoc Kościołowi w Potrzebie(Aid to the Church in Need) jest nadal żywa. Istnieje stała wymiana informacji co do sytuacji w Polsce i akcji pomocy. Organizacja dodatkowo zorganizowała pomoc dla Polski pod hasłem: Ship for Poland - Bread for Hungry.

Wśród kilku komisji jakie pracują w ramach IPAK-u warto zwrócić uwagę na Komisję Zagraniczną pod przewodnictwem dr W.Meir-Jedrzejowicza, która zajmuje się koordynacją działalności IPAK w międzynarodowych organizacjach katolickich, przygotowaniem wystąpień na zjazdach międzynarodowych oraz współpracą z katolickimi organizacjami brytyjskimi. Komisja przygotowała m.in.na Europejskie Forum Apostolstwa Świeckich odpowiedź w sprawie struktury Apostolstwa Swieckich, stosunku hierarchia-świeccy, metody i środki działania itd.

W czasie obrad nad wytycznymi do pracy IPAK na rok 1982/83 zabrał głos Ks.Bp Sz.Wesoły, który podkreślił m.in.ważność utrzymania i wzmocnienia więzów między emigracją a narodem. W sytuacji, gdy w Kraju istnieje głęboka przepaść między rządzącymi a narodem, gdyż naród niechce być przedmiotem - Kościół jest zainteresowany, by sytuacja ta jak najszybciej się zmieniła. Z drugiej strony emigracja nie zawsze rozumie, że "Solidarność" wybiega ze swoim programem w wiek XXI i stąd konieczność oczyszczenia się całego narodu polskiego. Ważny jest też stosunek starej emigracji do obecnych emigrantów. Problem nie nowy ale przedziały i różnice te należy przezwyciężać po chrześcijańsku. Nie mamy co ukrywać, że emigranci kalkulują czy z polskości można skorzystać w sensie materialnym czy też nie, stąd powstaje problem czy należy pogodzić się ze stratą dla naszej społeczności czy też nie, a wiec jest to nasz problem moralny.

Stwierdzić też należy, że z okazji przyjazdu Papieża do W.Brytanii ilość zarejestrowanych Polaków w kartotekach parafii polskich się podwoiła i z tego też należy wyciągnać wnioski w bieżącej pracy.

Problemów i ciekawych wypowiedzi na Zjeździe nie było brak. Wszystko trudno zmieścić na łamach "Kroniki" ale przez temat maryjny zjazdu wspólnoty katolickie zostały włączone w obchody jubileuszowe w Kraju. Po wielu latach na obczyźnie i w obliczu tragicznych losów Polski w chwili obecnej bardziej niż dotąd potrzebujemy nowych przemyśleń, przemodlenia i lepszego zrozumienia Osoby Najświetszej Maryji Panny, Jej cnót, wielkich Bożych przywilejów, Jej roli w naszym życiu osobistym i wspólnotowym jako Matki Boga i naszej. Winno być naszym pragnieniem, by nasze młode pokolenia urodzone i wychowane na obczyźnie lepiej zrozumiały katolickie tradycje Kościoła w Polsce tak mocno związane z kultem maryjnym.(mwz)

NA PLACU ŚW.PIOTRA

13 Maja minał rok od zamachu na życie Ojca św.Jana Pawła II.Wśród tłumów na Placu św.Piotra był 22-letni Duńczyk Tommy Wolk Andersen z Aarhus ze swoim aparatem fotograficznym. W momencie oddania strzałów do Ojca św. Duńczyk był tuż przy samochodzie, którym jechał Ojciec św.

A oto co mówił on o tych chwilach, których wówczas sam nie był świadom:

"Słyszałem dwa strzały, myślałem, że to ognie sztuczne ale w tej samej chwili Papież pokazał grymas na twarzy i upadł w swoim otwartym samochodzie. Papież jechał dookoła Placu a rzesze ludzi wiwatowały na jego cześć podobnie jak młodzież, która szaleje za swoim muzycznym bożyszczem. Stałem gotowy do zrobienia fotografii śmiejącego się Papieża ale gdy minał nas był odwrócony tyłem - byłem zawiedziony. Samochód jechał poraz drugi dookoła i tym razem Papież był odwrócony twarzą do nas. Gdy był blisko mnie zrobiłem 4-5 zdjęć. Widziałem jak upadał lecz nie rozumiałem co się stało. O tym, by to było światowe wydarzenie w ogóle nie myślałem. Gdy tłumy się zorientowały co się stało wielu uklękło, płakało i modliło się. Kątem oka widziałem tego, który strzelał jak uciekał. Ludzie wołali i krzyczeli, niektórzy biegli za nim."

Młody maturzysta duński(1978) w maju ub.roku podróżował po Europie i akurat we wtorek 13 maja 1981 r.był zaledwie trzy godziny w Rzymie, gdy znalazł się na Placu św.Piotra. Obecnie uczy się zawodu fotografa reklamowego. Gdyby fotograf-amator wówczas opublikował fotografie, masmedia zapłaciłyby mu fortunę.

Fotografię opublikowała Berlingske Tidende(Kopenhaga)6 lipca 1981 r.



Jeg er glad for at amerikanerne kun giver afghanerne deres sympati — og ikke kanoner.

Cieszę się, że Amerykanie dają Afgańczykom tylko poparcie a nie armaty.

(Berlingeske Tidende 3 marca 1981)

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Jagodziński, Zdzisław : The Katyn Bibliography=Bibliografia Katyńska. London: The Polish Library; Polish Combatants`Association, 1982. 48 s.

Koczy, Leon : Kościół w okresie wczesnego średniowiecza. Glasgow: Instytut Polski i Muzeum im.Gen.Sikorskiego.Biblioteka w Szkocji,1981 31 s.

Kozarynowa, Zofia : Sto lat - Gawęda o kulturze środowiska. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1982. 310 s., ilustracje.

Kruszewski, Eugeniusz S. : Problemy osadnictwa Polaków w Danii 1893-1939 Londyn: Polski Uniwersytet na Obczyźnie; Kronika, 1980. 179 s.

Strzałkowski, Wiesław : The Active Character of Thinking. London, 1981. 68 s.

Strzałkowski, Wiesław : Polska Wiosna - Wybór wierszy.Londyn, 1981. 74 s.

Teki Historyczne t.XVII 1978-1980 (poświecone Gen.Prof.dr Marianowi Kukielowi). Londyn: Polskie Towarzystwo Historyczne w W.Brytanii, 1981. 286 s.

Råd til Sovjet

I udsendelsen i TV 21. november om den globale balance med deltagelse af politikere og forsvarseksperter fra Sovjetunionen og USA fremhævede Sovjetunionens repræsentanter tre punkter: 1. Stræben mod fred-afspænding og nedrustning, 2. Fortsat ret til at støtte befrielseskrige, 3. Skepsis over for tilnærmelsen mellem Kina, Japan, USA, EF og Spanien og ikke mindst forhandlingerne om eventuelt salg af våben fra Storbritannien til Kina, der kunne betyde et tryk mod Unionens grænser.

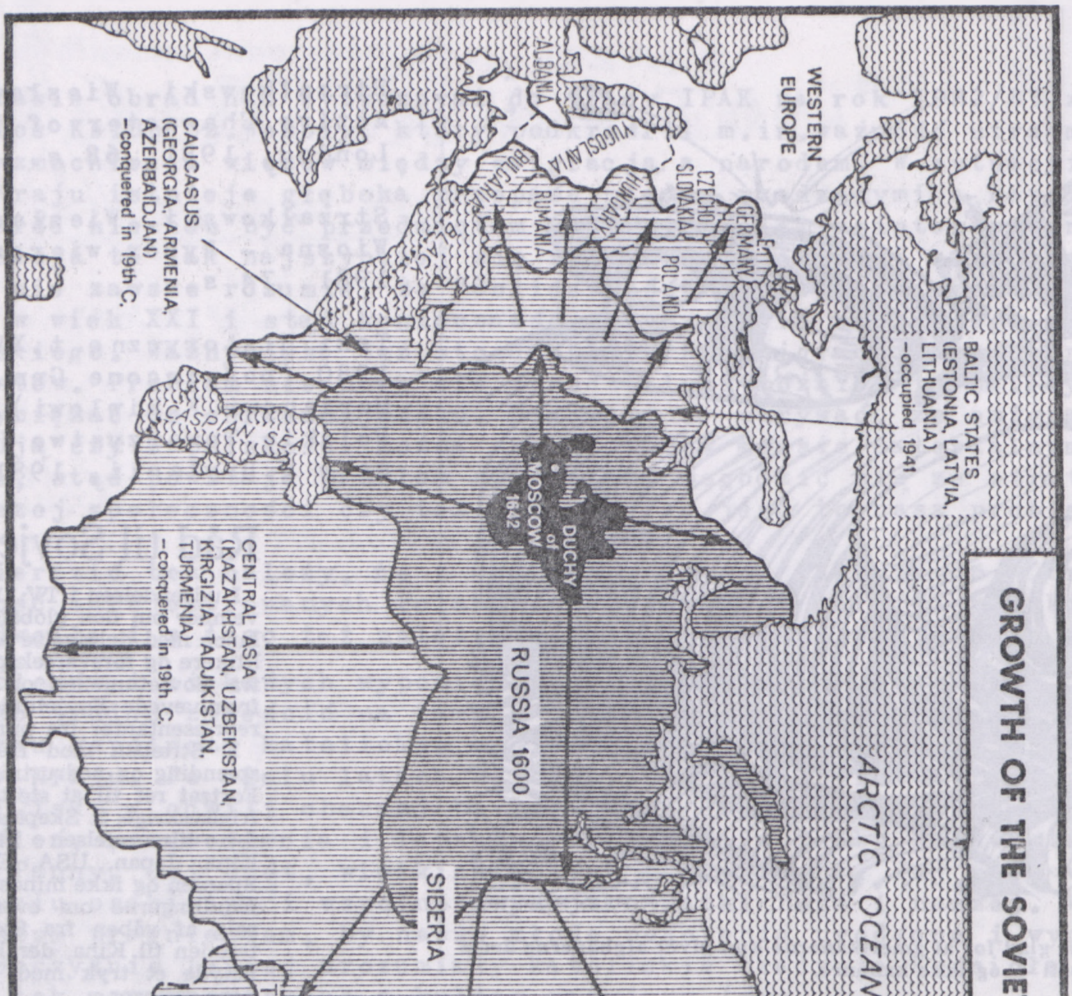
En løsning på disse vanskeligheder kunne bestå i en tilbagetrækning til Unionens oprindelige grænser ved frigivelse af Estland, Letland, Lithauen, Sibirien, Kazakhstan, Uzbekistan, Kirgizistan, Tadzhikistan og Turkmenistan, tilbagegivelse af Viborg og Petsamo til Finland, tilbagetrækning af styrker fra D.D.R., Polen, Ungarn, Czekoslovakiet, Bulgarien og Mongoliet.

Herved ville mange af Sovjetunionens problemer være løst. Forsvarsstyrkerne kunne nedskæres betydeligt og flåden reduceres. Samtidig ville det blive muligt at sikre levnedsmidlerne til den mindre befolkning og at blive uafhængig af kornleverancer fra USA, Canada og Australien samt smør fra E.F.'s overskudslagre.

For at skabe tillid i Vesten og Mellemøsten, ville ophør af intervention ved stedfortrædere og russiske teknikere i Afrika, Latinamerika og Asien formentlig være et godt supplement.

Per Cock-Clausen
Søndermarksvej 1A
2500 Valby

(Berlingske Tidende 30.11.79)



ROZROST IMPERIALIZMU ROSYJSKIEGO

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kronika Box 1806 Dk-2300 København S. Konto Postgiro nr 2 20 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległościowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna 60.- kr. Cena egzemplarza 10.-kr Abonenci z poza Europy opłacają dodatkowo porto według taryfy.
Redaktor Michał W.Zbąski